

Wojciech Gajewski

„Rzekł mu Piłat: *Co to jest prawda?*”

'Emet i alētheia w tradycji żydowskiej i grecko-rzymskiej.
Kulturowo-teologiczne odczytanie J 8,31-32 i J 18,37-38a
Cz.1

Mówił Jezus to tych Joudaious, którzy Jemu uwierzyli:
*Jeśli pozostaniecie w słowie moim, prawdziwie jesteście moimi uczniami,
i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli [poprowadzi do wyzwolenia]*
J 8,31-32

Powiedział Piłat: *Jesteś więc królem?*

Odpowiedział Jezus: *To ty mówisz, że jestem królem.*

Ja na to się urodziłem i po to przyszedłem na świat, abym zaświadczył prawdę.

Każdy będący z prawdy słucha mego głosu.

Mówi mu Piłat: *Co to jest prawda?*

J 18,37-38a¹

Wstęp

Przesłuchanie Jezusa przed trybunałem Pilata wspominają wszyscy czterej Ewangelisti, jednak tylko Jan przywołuje epizod z pytaniem o prawdę. Z ewangelicznego zapisu wiemy, że Piłat nie doczekał się odpowiedzi. Pozostało jednak pytanie, które nie przestaje inspirować badaczy².

W przedłożonym studium pragnę zwrócić uwagę na biblijną wizję prawdy, co – być może – rzuci pewne światło na problem, który napotykamy w Janowym dialogu Jezusa z Pilatem, a także w wypowiedziach Chrystusa o prawdzie zawartych w tej Ewangelii.

¹ Teksty biblijne w tłumaczeniu własnym.

² A.J. Köstenberger, „*What is Truth? Pilate's*” *Question in Its Johannine and Larger Biblical Context*, „Journal of the Evangelical Theological Association”, 2005, 48/1, s. 33-62; P. Sobotka, *Czy Piłat był zainteresowany tym, co to jest prawda*, „Linguistica Copernicana”, 2009, 2/2, s. 31-56; E. Osek, *ALĒTHEIA. A Keyword in Platon's „Apology” and John's Gospel. A Comparative Study*, „Littera Antiqua” [Instytut Filologii Klasycznej KUL], 2011, 3, s. 52-82.

W szkole uczy się nas, że starożytność skończyła się w piątym wieku naszej ery. Jednak świat starożytny przetrwał do naszych czasów w słowach, ideach i pojęciach³. Koncepcje i definicje filozofów antycznych wciąż żyją w języku, którym się komunikujemy, a my w ten sposób pozostajemy spadkobiercami kultury antycznej. Szczególnie odnosi się to do pojęcia prawdy – przedmiotu naszej analizy.

Podchodząc do lektury tekstów biblijnych dobrze jest mieć świadomość, że przynależą one do kultur starożytnych – żydowskiej i grecko-rzymskiej. Aby ich przekaz stał się zrozumiały, należy unikać nadawania starożytnym wyrażeniom współczesnych znaczeń, bezwiednego wczytywania w tekst biblijny własnych idei (eisegeza), a dążyć do wyświetlenia ich pierwotnych sensów (egzegeza, hermeneutyka). Podobnie niebezpieczeństwem jest odczytywanie tych samych terminów zawsze w jednym i tym samym znaczeniu. Język hebrajski jest językiem kontekstowym, dlatego pojedyncze słowa często bywają wieloznaczne. Przy analizie terminu *prawda* będzie wiele przykładów zastosowania takiej konieczności i to zarówno na poziomie tekstu staro-, jak i nowotestamentowego.

'Emet – prawda w Starym Testamencie

W języku hebrajskim terminem określającym *prawdę* jest słowo *'emet*⁴. Jego rdzeń stanowi *'mn*, forma podstawowa i wyjściowa takich terminów, jak *'aman* i *'emunah*. Spektrum semantyczne rdzenia *'mn* (w koniugacji *nifał*) jest bardzo szerokie i wyraża idee mocy, stałości, solidności, trwałości, pewności, dlatego tłumaczony jest jako: *być mocnym, pewnym, stałym, niezawodnym*, jest przekonaniem o niezawodności, niezłomności, wierności i oznacza trwale, pozytywne, niezmiennie nastawienie do czegoś lub kogoś w określonej przestrzeni i czasie⁵. Wywodzący się od niego termin *'aman* ma te same znaczenia. Pochodzi od niego liturgiczne wezwanie: *amen*. Z rdzeniem *'mn* związany jest

³ Aleksander Krawczuk stwierdził: *Można rzec bez przesady, że edykt Konstancyntyna obowiązuje w większości krajów świata aż po dzień dzisiejszy; ów bowiem 'dies Solis' to oczywiście nasza niedziela. Tenże, Konstancyntyn Wielki, Warszawa, 1970, s. 190.*

⁴ Por. A. Jepsen *'emet*, [w:] *Theological Dictionary of the Old Testament*, red. G.J. Botterweck, H. Ringgren, t. 1, Grand Rapids, 1974, s. 309-316.

⁵ Por. R. Zawadzki, *Charakter „dialogiczny” biblijnej koncepcji wierności*, „Zeszyty Naukowe KUL” 51/3 (2008), s. 15.

również termin *'emunab* – wiara czyli *poleganie na* [kimś lub czymś], *zauwanie* [komuś lub czemuś], *przyłgnięcie do* [kogoś lub czegoś]⁶.

Terminy *'aman* (*solidność, stałość*), *'emunab* (*ufna wiara*) i *'emet* (*prawda*) są z sobą znaczeniowo blisko spokrewnione i bogate w niuanse. *'Emet* zazwyczaj wyjaśnia się jako właściwość czegoś (lub kogoś) stanowiącą trwałą podstawę, sprawdzony i wypróbowany grunt dający oparcie i poczucie bezpieczeństwa⁷. Tłumaczenie *'emet* na *alētheia* będzie miało zasadniczy wpływ na ewangeliczną, a szerzej nowotestamentową, koncepcję idei prawdy i wierności. Ryszard Zawadzki podkreśla: *Choć rozumienie rzeczownika 'emet [jako prawdy – W.G.] jest [...] najpopularniejsze, to jednak wydaje się ono być wtórne, jako wyprowadzone z bardziej podstawowego, pierwotnego sensu wyrażającego ideę wierności*⁸.

1. JHWH *'emet*

Autorzy Biblii Hebrajskiej za pomocą terminu *'emet* wyrażali istotę prawdy w sposób znacznie bardziej konkretny niż czynili to później Grecy i Rzymianie (a także my)⁹. W Tanach *prawda* przyjmuje cechę postawy życiowej wynikającej z uznania czegoś (lub kogoś) za pewne i wiarygodne. Dlatego w pierwszej kolejności to sam Bóg jest *'emet*, czyli niezawodny, pewny. *'El 'emet* jest wierny, ale też pewny jak skała i twierdza, pewniejszy od sądów ludzkich i nieustannie zmieniającej się rzeczywistości (Ps 31,3.4; 62,3.7 i in). Dlatego Psalmista może ze spokojem powierzyć swojego ducha w ręce JHWH, *El 'emet* (Ps 31,6)¹⁰. Bóg jest gwarantem standardów moralnych i prawnych, jest prawdomówny i przez to godny zaufania, jednoznacznie zadeklarowany, by spełnić swoje obietnice, a wszystkie Jego rozkazy obowiązują bezwarunkowo¹¹.

2. Słowo i Prawo JHWH jako *'emet*

Zestawienie terminu *'emet* z pojęciem *dawar* (słowo) wyraża niezawodność słowa Boga. *Dawar 'El 'emet* jest godne zaufania, pewne, posiadające gwarancję. Słowo JHWH i Jego Prawo to z jednej strony prawda, z drugiej

⁶ Po raz pierwszy *'emunab* pojawia się w odniesieniu Abrahama do Boga w Rdz 15:6 *I uwierzył Panu [Abram] We be'emim [perfectum] b-YHWH [Awram]*.

⁷ Por. H. Wildberger, *'emet*, w: *Theological Lexicon of the Old Testament*, E. Jenni, C. Westermann (red.), t. 1, s. 234-244, Peabody 1997, s. 234; I. de la Potterie, *Pravda*, [w:] X. Leon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1994, s. 763.

⁸ R. Zawadzki, *Charakter „dialogiczny” biblijnej koncepcji wierności*, s. 15.

⁹ I. de la Potterie, *Pravda*, s. 763.

¹⁰ BG tłumaczy: *Panie, Boże prawdziwy*, ale BW i BT używają zwrotu *Panie, Boże wierny*.

¹¹ G. Quell, G. Kittel, R. Bultman, *alētheia, alēthes, alēthinos, alēthenō*, s. 232-251, [w:] *Theological Dictionary of the New Testament*, [dalej: TDNT], Grand Rapids 1995, t. 1, s. 237.

zaś najdoskonalsze źródło wiedzy, czym jest prawda. Przykład zastosowania *dawar* z 'emet możemy znaleźć w opisie cudu wskrzeszenia przez Eliasza syna wdowy. Matka wskrzeszonego zapewnia wówczas proroka: *teraz wiem, że na twoim słowie można polegać [można mu zaufać], ponieważ jest słowem JHWH*. Autorzy ST posługują się również takimi sformułowaniami, jak: *podstawa/zasadą twójego Słowa jest 'emet* (Ps 119,160), *Twoje Słowo jest 'emet* (2 Sm 7,28; Ps 119,160), a także *Prawo twoje jest 'emet* (Ps 119,142)¹², *przykazania są 'emet* (Ps 119,86.151), *Jego dzieła są 'emet* (Dn 4,34). Słowo (Tora, przykazania, dzieła) połączone z 'emet zyskują charakter niewzruszoności, absolutnej wiarygodności.

3. Życie według 'emet

Żyć w prawdzie (1 Krl 2,4; 3,6), *czynić prawdę* (2 Krn 31,20; Ez 18,9) czy *postępować w prawdzie* (2 Krl 21,3; Iz 38,3) oznacza zachowywać przykazania i wypełniać je w życiu codziennym (Prz 29,14). Z kolei sformułowanie *ludzie prawdy* ('anse 'emet Wj 18,21; Neh 7,2) można przetłumaczyć jako *ludzie wierni i pewni* (BW *ludzie godni zaufania*). Moralne postępowanie jest synonimem mądrości, innej postaci prawdy (Prz 8,7; 22,21; 23,23).

Natomiast *mówić prawdę* oznacza wypowiadać zdania prowadzące do sprawiedliwości. Ten, kto kłamie zaprowadza bezprawie i oszustwo w relacje między ludźmi. Wywołuje zamęt i zamieszanie zamiast szczerości i pokoju, co doprowadza do zerwania łączności między osobami (por. 2 Sm 17,14; 1 Krn 19,2-20,3)¹³.

4. Powszechne i prawnicze ujęcie 'emet

ST zna jednak i ten rodzaj mówienia prawdy, który polega na potwierdzeniu rzeczywistości. W opowiadaniu o Józefie, synu Jakuba-Izraela, pojawia się termin 'emet właśnie w tym znaczeniu. Patriarcha chce poznać, czy jego bracia zaczęli mówić prawdę. Nakazuje: *ny zaś do tego czasu będziecie uwięzieni, aby mogły zostać sprawdzone wasze słowa, czy prawda [ha-emet] jest z wami* (Rdz 42,16). Podobnie rzecz się ma w ocenie zjawisk powszechnie dostępnych. Królowa Saby, która osobiście przybyła na dwór Salomona, by się przekonać czy to, co o nim mówiono było prawdą – pełna podziwu stwierdziła: *Prawdą były słowa, które słyszałam ['emet bajab haddawar]* (1 Krl 10,6).

¹² J. Schreiner, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1999, s. 153: „Prawo Pana [...] jest drogą wierności ugruntowaną mocno na wieki. Jest po prostu prawdą, za nim bowiem stoi niezawodność Pana”

¹³ X. Leon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1986, s. 510: *Przeciwieństwem prawdy jest dla Greka błąd lub kłamstwo; dla Semity – to zerwanie wszelkiej łączności między osobami.*

Najbardziej charakterystycznym przykładem posługiwania się terminem *prawda* w sensie prawniczym jest instytucja świadków. Mają oni obowiązek mówienia prawdy, ponieważ *na podstawie słów dwóch lub trzech świadków skazuje się [...]* (Pwt 17,6). Deuteronomista podaje procedury, które mają umożliwić wydanie sądu w sprawie kobiety posądzonej o niedochowanie dziewictwa, *i jeśli prawdziwą była ta mowa – [we-'im 'emet hajah baddawar hażżeh]* (Pwt 22,13-21), wówczas winna ma być ukamienowana

Prorok Zachariasz wzywał Judejczyków, by sądzili *sądem prawdy [miszpat 'emet]*, czyli oceniali zgodnie z faktami¹⁴. Nieco dalej powtarza to wezwanie jeszcze dobitniej: *Mówcie prawdę [dabberu 'emet] każdy swojemu bliźniemu, sądzicie w waszych bramach prawdą i sądem pokoju [‘emet u-miszpat szalom]* (Zach 8,16). Prawda jawi się tu jako rzeczywistość, w której można przebywać (*być* lub *stać w prawdzie*) i przypomina w tym stan pokoju (*szalom*), jaki jest udziałem ludzi wiernych Przymierzu.

5. 'emet w apokaliptyce Starego Testamentu

Prawda wiąże się z rzeczywistością do czasu zakrytą, z tajemnicą, która ma zostać dopiero objawiona. W Psalmie 51,8 autor prosi Boga o przebaczenie grzechu, jest bowiem przekonany, że *prawdą [‘emet] ukrytą we wnętrzu się rozkoszujesz i sprawiłeś, że poznałem ukrytą mądrość*. Tak ujęta prawda zbliża się znaczeniowo do mądrości. Bóg włożył prawdę w serce człowieka i tylko On może człowiekowi dopomóc ją odkryć. Towarzyszy temu bolesny proces rozpoznawania własnego serca, które jest przewrotne (zepsute). Dawid przez grzech rozpoznał nie tylko ukrytą w sobie prawdę o stanie swego serca, ale także iluzoryczność poznania siebie bez pomocy Boga.

Myśl ta prowadzi do specyficznego ujęcia prawdy w Księdze Daniela¹⁵. Prorok mówi o *księdze 'emet* (dosłownie: *piśmie [biktan] 'emet*), w której zapisane są plany Boże (Dn 10,21). *Słowo zostało objawione [dawar niglab] prorokowi i jest to prawdziwe słowo [we-'emet baddawar]* (Dn 10,1), ale nie można go wyjawić, jest bowiem zapieczętowane (Dn 8,26; 12,9). Zrozumienie dokonuje się za pośrednictwem aniołów (Dn 10,5-11,2). Prorocy i mędrcy powołani są do wyjaśniania niebiańskiej rzeczywistości (Dn 11,33). Ci, którzy występują w swoim życiu przeciw Przymierzu, jako *niegodzini nie będą w stanie jej zrozumieć [lo' jabinu kol resa'im]* (Dn 12,10).

¹⁴ TDNT, s. 234.

¹⁵ H. Wildberger, 'emet, s. 240.

6. Koncepcja prawdy w pismach z Qumran

Podobne cechy jak w pismach tradycji żydowskiej termin *'emet* zachowuje w pismach z Qumran. Nawiązuje się w nich zarówno do idei wierności Boga, jak również do koncepcji epifanijnej¹⁶. J. Murphy O'Connor przekonująco argumentuje, że prawda w tych dokumentach oznacza doktrynę, która została objawiona¹⁷. Tak proponuje to między innymi *Reguła Zrzeszenia* (1 Q S)¹⁸.

Termin *'emet* w antropologii qumrańskiej ma także wymiar inicjacyjno-egzystencjalny. *Reguła Zrzeszenia* wskazuje na ten aspekt w przemianie wnętrza człowieka. Związane jest to z ideą odstąpienia od grzechu i nawrócenia¹⁹. Prawda oczyszcza człowieka od grzechu, usuwa ducha bezprawia i przygotowuje ciało człowieka (*budowlę człowieka*) na przyjęcie Boga (*dla Siebie*). Wejście w prawdę jest więc procesem, który wiązał się z kandydowaniem do zrzeszenia, ale który nie kończył się z chwilą przyjęcia.

Na każdym etapie prawda pełniła określoną funkcję pedagogiczną. Miała charakter procesualnego przybliżania się do Boga, oznaczała egzystencjalnie trwałą przemianę sposobu myślenia i stylu życia.

7. Hendiadys²⁰: hesed i 'emet

Połączenie hesed z *'emet* należy do specyfiki mentalności semickiej. W przywołanych tekstach widzimy hendiadys: *hesed we-'emet*. W ST występuje on wielokrotnie. Najczęściej pojawia się w postaci wezwania modlitewnego. Odnajdujemy go między innymi w Drugiej Księdze Samuela: *Niech Pan okaże wam teraz hesed we-'emet* (2,6; 15,20). Frazę tę często spotykamy w Psalmach (np. Ps 25,10; 85,11; 117,2; 138,2), jak również w innych partiach Biblii, gdzie występowała w odniesieniu do ludzi, zaś w Mi 7,20 pojawia się w odniesieniu do Boga.

Wyrażenie *hesed we-'emet* zwyczajowo tłumaczone bywa za pomocą zwrotu: *łaska i prawda* (*miłosierdzie i wierność; łaskany [miłosierny] i prawdziwy [wierny]*). Jego grecką postać spotykamy dwukrotnie w Ewangelii Jana (1,14.17 [hē cha-

¹⁶ A.C. Thiselton, *Thiselton on Hermeneutics: The Collected Works and New Essays*, Aldershot – Grand Rapids, 2006, s. 188.

¹⁷ J. Murphy O'Connor, *Truth: Paul and Qumran*, s. 179-230, [w:] tenże, *Paul and Qumran*, London 1968.

¹⁸ *Reguła Zrzeszenia*, za: P. Muchowski, *Rękopisy znad Morza Martwego. Qumran – Wadi Murabba'at – Masada*, Kraków 1996, s. 23-38.

¹⁹ 1 Q S, 4, 18-19, cyt. za: P. Muchowski, *Rękopisy znad Morza Martwego*, s. 27.

²⁰ Hendiadys to figura retoryczna polegająca na przedstawieniu jednego złożonego wyobrażenia za pomocą dwóch składników połączonych spójnikiem.

ris kai hē alētheia)²¹. W Rdz 47,29 została przetłumaczona jako *miłość i wierność* (BW) lub przyjęła postać przymiotnika i rzeczownika: *wierna miłość* (BT). W Prz 16,6 zwrot *hesed we-'emet* BW i BT tłumaczy w postaci *miłość i wierność*, ale w Prz 20,28 BT – *łaskawość i stałość*.

Hendiadys *hesed we-'emet* występuje również w końcowej partii wyznania złożonego przez Mojżesza wobec autoprezentacji Boga (Wj 34,6):

JHWH, JHWH, Bóg miłości i litości, daleki od gniewu, pełen miłosiernej miłości i wierności
JHWH, JHWH, 'El rabum we-hannun, 'erek 'appajim, we-rab hesed we-'emet

Rzeczownik *hesed* należy do fundamentalnych pojęć judaizmu. Według rabinów cały świat opiera się na trzech filarach: *Torzę*, *hesed* i *awoda* (służba). Słownikowe definicje oddają pojęcie *hesed* jako: *miłość, miłosierdzie, łaskawość, dobroć, solidarność, wdzięk*²². *Hesed* opisuje ten aspekt miłości, który wiąże się ze świadczeniem dobroczynności, konkretnej pomocy, miłości okazywanej nie tyle sercem, co rękoma²³.

W relacjach międzyludzkich *hesed* wiąże się z okazywaniem wzajemnej życzliwości. Ilustrują to między innymi przykłady z życia Abrahama²⁴, Saula²⁵ i Dawida²⁶. Odkrywamy w nich *hesed* jako zachowanie wypływające z lojalności czy wzajemności. *Hesed* nie jest jednak wyłącznie lojalnością i wiernością, a wzajemność nie musi być jedynym motywem i motorem działania. Autor Księgi Przysłów udziela następującej rady: *hesed we-'emet niech nie opuszczają ciebie nigdy, przynióż je sobie do szyi, zapisz je na tablicach twojego serca. Znajdziesz wtedy życzliwość i uznanie w oczach Boga i ludzi* (Prz 3,3-4).

Jednak najbardziej charakterystyczny jest związek między terminami *hesed* i *berit* (przymierze). Przymierza zawierane mogą być przez ludzi w postaci małżeństwa, sojuszy czy przyjaźni (wracając do przywołanych przykładów Abrahama i Sary, Abrahama i Abimeleka czy Dawida i Jonatana). Najwyższym wyrazem sojuszu jest ten, który Bóg zawarł z Izraelem, okazując mu

²¹ R. Schnackenburg, *The Gospel according to St. John*, t.1, London 1968, s. 273.

²² P. Briks, *Podręczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, Warszawa 1999, s. 122; por. H.J. Zobel, *hesed*, [w:] *Theological Dictionary of the Old Testament*, G.J. Botterweck, H. Ringgren (red.), t. 5, Grand Rapids, 1974, s. 44-64.

²³ *The Brown-Driver-Briggs Hebrew and English Lexicon*, Peabody 2007, s. 338: *dobroć, życzliwość*.

²⁴ Rdz 20,11-13 *hesed* [w formie: *hasdek*], możemy przetłumaczyć jako *okaż mi życzliwość*. W polskich przekładach mamy: *wyswiadczyć mi przysługę* – BT, *miłosierdzie* – BG lub *dobrodziejstwo* – BW.

²⁵ Kenici okazali kiedyś Izraelitom *hesed*, gdy ci wyruszyli z Egiptu (1 Sm 15,6). Saul czuje się więc w obowiązku dochowania zasady wzajemności i lojalności.

²⁶ Sojusz Dawida z Jonatanem również był oparty o zasadę płynącą z *hesed*.

miłość, życzliwość i dobroć. Pozostał wierny temu Przymierzu bez względu na niewierność Ludu czy pojedynczego człowieka, dlatego jest *'El hesed* – ukazuje ważny atrybut, jakim jest Jego wierna miłość i Jego wierność sobie. Prawdę tę przedstawia Psalmista w odniesieniu do grzechów domu Dawida. *Jeżeli porzucą jego synowie Moje Prawo [...] wówczas nawiedzę różgą ich przewinienia i razami ich grzechy. Ale Mojej życzliwej miłości [we-hasdi] nie odejmę od niego i nie zaprzeczę Mojej prawdomówności [be-emunati]* (Ps 89,28.33). Nie oznacza to, że Bóg pogodził się z taką sytuacją i niczego od człowieka nie wymaga. Ozeasz nawołuje do spełniania warunków Przymierza: *hesed pragnę, nie ofiary* (Oz 6,6).

Człowiek obdarzony przez Boga *hesed* zostaje wezwany do wzajemności, co ściśle wiąże się z obowiązkiem lojalności i spoczywa na obu partnerach układu²⁷.

Prorocy napominali Izraela, by ten odwzajemniał Bożą *hesed*. Zachariasz wzywa Lud, by ten czynił *i miłość i miłosierdzie [we-hesed we-rahamim asu]*. Ozeasz ukazuje natomiast niedoskonałość ludzkiej miłości i wierności: *wasza hesed jest jak obłok poranny, jak rosa przemijająca* (Oz 6,4.). Człowiek tylko przez zachowanie *hesed* może wyjść z sytuacji egzystencjalnego zagubienia i doświadczyć mocy do życia zgodnego z zasadami wierności i aktywnej miłości.

W grece termin *hesed* oddany został terminem *eleos*, w Wulgacie zaś słowem *miser cordia*. Przywołany w Nowym Testamencie tekst proroka Ozeasza brzmi: *Chcę raczej eleos niż ofiary* (Mt 9,13; 12,7). Na innym miejscu termin *hesed* został oddany za pomocą zwrotu *serdeczna litość [splancha eleos – dosłownie: wewnętrzności miłosierdzia] naszego Boga* (Łk 1,78). Wydaje się, że oddanie go terminem *miłość darmowa, obopólna wierność* (lub *miłosna wierność*) zbliżają się znaczeniowo do innego greckiego pojęcia – *agape*. *Hesed* jest bowiem, jak *agape*, miłością ofiarną, która wyraża się jako odpowiedzialność i wola praktycznej pomocy bliźnim.

Hendiadys *hesed we-'emet* określa więc dwie ściśle zespolone ze sobą cechy ofiarnej i wiernej miłości lub wzajemnego, pełnego oddania. W niektórych przypadkach można je traktować jako synonimy, ale w większości są to dwa różne pojęcia tworzące nową jakość. Oba rzeczowniki pozostają na tym samym poziomie i każdy z nich zachowuje swoje specyficzne znaczenie i wartość²⁸. Owocem *hesed we-'emet* jest szczerza i niezafalszowana życzliwość. Bóg

²⁷ Terminami: „lojalność”, „wierność”, „solidarność” tłumaczy słowo *hesed*: S. Arnet, *Wortschatz der Hebräischen Bibel. Zweieinhalbtausend Vokabeln alphabetisch und thematisch geordnet von Samuel Arnet*, Zürich 2007, s. 62.

²⁸ Por. H. Wildberger, *'emet*, s. 235.

będąc *hesed we-'emet* jest wierny i z tego powodu gotowy przebaczyć, przywrócić i odbudować zerwane relacje z człowiekiem (por. Tr 4,3,6; Iz 49,15; Oz 14,5).

8. Podsumowanie

W tekstach ST *'emet* rozumiane jest wieloaspektowo. Oznacza rzeczywistość trwałą, solidną, dającą podstawę i pewność. Teksty Tanach zakładają istnienie prawdy obiektywnej, którą reprezentuje jedynie Bóg. W pismach ST JHWH występuje jako gwarant prawdy w sprawiedliwym sądzie nad człowiekiem i narodami (por. Ps 19,9; Ez 18,5-9)²⁹. Idea prawdy jest ściśle związana z wiernością i miłością, a konkretnie z tą postacią miłości, która kocha czynami. W ten obraz stosunków międzyludzkich pisarze ST wprowadzili obraz Boga kochającego swój lud, wiernego gwaranta Przymierza. Jego słowo jest pewne i stanowi miernik prawdy. Choć autorzy ST znają pojęcie *mówić prawdę* w znaczeniu zbliżonym do naszego, to akcent kładą na obiektywną wartość prawdy. Kłamstwo rodzi skutki w postaci zerwania więzi osobowych, stanowi istotne zagrożenie relacji międzyludzkich, uderza także bezpośrednio w osobę dopuszczającą się zakłamywania. W późniejszych pismach ST prawda jest identyfikowana z mądrością, posiada walor tajemnicy, należy do świata niebiańskiego, jest zakryta dla ogółu, odkrywana przez wtajemniczonych – proroków i mędrców, którzy są ludźmi miłującymi prawdę.

Alētheia (veritas) – prawda w ujęciu grecko-rzymskim³⁰

A. Pochodzenie i znaczenie terminu *alētheia*

Najważniejszym greckim odpowiednikiem polskiego słowa *prawda* jest *alētheia* oraz pochodne (*alēthos* – *naprawdę*; *alēthein* – *mówić prawdę*). Istnieje kilkanaście słów zbliżonych znaczeniowo do polskiego *prawda*. Dalszej analizie poddany zostanie wyłącznie termin *alētheia* jako najbardziej reprezentatywny dla środowiska greckiego. Część badaczy proponuje skontrastowanie hebrajskiego *'emet* z grecką *alētheia*. Termin hebrajski przedstawiony bywa wyłącznie jako wierność i pewność, drugi zaś jako wartość abstrakcyjna. Dyskusja środowiska naukowego miała (i wciąż ma) wpływ na odczytanie nowotesta-

²⁹ TDNT, s. 235.

³⁰ Grecki termin *alētheia* odpowiada dwóm łacińskim pojęciom: *veritas/verum* (*prawda, zgodność z faktami/ lubiący prawdę, prawdziwy, autentyczny, nie fałszywy, niekłamany*) oraz *rectitudo* (*prosty, właściwy sposób myślenia*). Przez *veritas* Rzymianie rozumieli prawdę jako zgodność faktami, słuszność, a przez *rectitudo* – prawdę jako prawidłowość, miarę.

mentowego terminu *alētheia* i wiąże się z pytaniem: na ile pisarze NT posługiwali się tym terminem nadając mu hebrajskie (semickie) tło znaczeniowe, na ile zaś wypracowane przez filozofów greckich.

Pochodzenie słowa *alētheia* (w dialekcie jońskim: *alētheie*) już dla samych Greków nie było jasne. Platon dość enigmatycznie tłumaczył, że pojęcie to ma związek z *boskim ruchem bytu* i pochodzi od dwóch słów: *alē* i *theī*³¹. Najbardziej prawdopodobne jest jednak pochodzenie słowa *alētheia* od rdzenia *lēthē* (*ukryty, zatajony, zapomniany*) poprzedzonego partykulą przeczącą *a-* (*nie*). Mamy więc do czynienia z rzeczownikiem zaprzeczonym: *nieukryty, niezapomniany, niezatajony*³². R. Popowski znaczenie terminu *alētheia* oddaje jako: *wolność od nieszczerości w postępowaniu, wolność od obłudy, od zatajania swych myśli i czynów*³³, zaś T. Duma w postaci: *mony nieukrywającej czegoś w relacjach między osobami*³⁴. Jak możemy zauważyć, wspólną cechą obu definicji jest odniesienie prawdy do moralności, ponieważ *lēthē* odnosi się do osoby, a nie do rzeczy³⁵.

W codzienności Grecy posługiwali się pojęciami *alētheia* i *alēthēs* na określenie: (1) poprawności wypowiedzianych sądów, (2) istniejącej rzeczywistości, oraz (3) prawości i sumienności człowieka³⁶.

B. Prawda u początków filozofii greckiej

Środowiskiem, w którym narodziła się filozofia grecka była centralna część zachodniego wybrzeża Azji Mniejszej (Jonia). Stamtąd przeniosła się na tereny Wielkiej Hellady (południowa Italia i Sycylia), m.in. do Elei. Dopiero w V w. przed Chr. swoją działalność rozpoczęły wielkie szkoły filozoficzne na terenie Grecji właściwej (Ateny).

Ze względu na mnogość teorii, które charakteryzują myśl grecką, zwrócimy uwagę tylko na charakterystyczne koncepcje prawdy. *Alētheia* była przedmiotem zainteresowania od czasów filozofów należących do szkoły przyrody oraz eleatów. Przedstawicielem pierwszej był Heraklit z Efezu (540-480 przed Chr.), drugiej – Parmenides z Elei (ok. 540-470 przed Chr.) i Ze-

³¹ Plato, *Cratylus*, za: Platon, *Kratylos*, przekł., Z. Brzostowska, Lublin 1990, 421 A; por. T. Duma, *Problem prawdy w myśli Platona*, s. 7-30, „Studia Elckie”, 2011, [t] 13, s. 8-9.

³² *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. 1, Warszawa 1958, s. 85.

³³ R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu. Wydanie z pełną lokalizacją greckich baseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1994, s. 21.

³⁴ T. Duma, *Problem prawdy w myśli Platona*, s. 7.

³⁵ B. Snell, *Aletheia*, *Festschrift für Ernst Siegmann*, „Würzburger Jahrbücher für die Altertumswissenschaft” 1975, 1, s. 1-18.

³⁶ P. Friedländer, *Platon*, t.1, Berlin 1954, s. 236.

non z Elei (ok. 490-430 przed Chr.). Niemniej ważną rolę dla odczytania idei prawdy pełnią misteria greckie, w tym jedne z najstarszych – orfickie.

C. Prawda w orfizmie

Orfizm (*orphikia*) wywodził się z kultu trackiego boga Dionizosa³⁷. Misteria, według tradycji greckiej z V w. przed Chr., miał ustanowić wpół mityczny poeta Orfeusz. Początki ruchu przypadają na VIII/VII w. przed Chr.³⁸, rozkwit nastąpił w połowie VI w. przed Chr. Z tego czasu pochodzą najstarsze źródła literackie³⁹.

P. Świercz, na podstawie złotych tabliczek z Hipponion (V/IV w. przed Chr.), stwierdza, że orfizm rozumiał prawdę jako szczególny rodzaj wiedzy, którą posiadli wyłącznie wtajemniczeni (*mystēs*). Zapomnienie i śmierć oraz pamięć mają z nią ścisły związek. Przez zapomnienie człowiek traci prawdę, przez pamięć ją odzyskuje. Na płytkach z Olbii pojawia się interesujący porządek słów: ΒΙΟΣ – ΘΑΝΤΑΟΣ – ΒΙΟΣ Η ΑΛΗΘΕΙΑ (*Życie – Śmierć - Życie, czyli Prawda*). Uczony stwierdza, że pierwsze *bios* to preegzystencja duszy, *thanatos* to życie w ciele, zaś drugie *bios* to postegzystencja, czyli wyzwolenie i podsumowuje: *Istotą prawdy w orfizmie byłaby zatem wiedza dotycząca dialektycznego związku życia i śmierci*⁴⁰.

Orficka wizja prawdy była ściśle związana z określoną koncepcją etyczną (tzw. życie orfickie). Starożytni pisali o orfickiej moralności najczęściej z uznaniem, ze względu na jej poziom – świadczenie dobra i uczynienie z miłości głównego motywu życia.

D. Prawda według pierwszych filozofów

Pitagorejczycy umiejscawiali prawdę na gruncie ontologii. Prawda to, według ich koncepcji, określona forma bytu, wyrażonego za pomocą zasady liczb (a konkretnie proporcji liczbowej wyrażającej harmonię wszechświata), decydująca o postaci świata, ładzie i porządku, umożliwiająca poznanie *kosmosu* (*kosmos – porządek, ład, świat*), konstytuująca rzeczywistość⁴¹. Ich zdaniem rzeczywistość jest wielopostaciowa, a cała natura stanowi harmonijne

³⁷ K. Kerényi, *Dionysos: Archetypal image of indestructible life*, Princeton 1996, s. 80–89.

³⁸ J.M. Sychała, *Orfeusz i orficy – zarys problematyki*, „Klio”, 2003, [nr] 4, s. 3–24.

³⁹ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej, Historia filozofii starożytnej*, t.1-5, Lublin, 1999, t.1, s. 449–450.

⁴⁰ P. Świercz, *Jedność wielości. Świat, człowiek, państwo w refleksji nurtu orficko-pitagorejskiego*, Katowice 2008, s. 75.

⁴¹ J. Gajda, *Przedplatońskie koncepcje prawdy: Ontologiczny i aksjologiczny aspekt kategorii AΛΗΘΕΙΑ w filozofii przedplatońskiej*, s. 31–52, [w:] *Hymny orfickie. Prawda. Prehistoria pojęcia. Studia z filozofii starożytnej*, red. J. Gajda, J. Dziubiński, A. Orzechowski, t. 3, Wrocław, 1993, s. 34–35.

połączenie i współlistnienie antytez (ograniczone vs. nieograniczone; byt vs. niebyt)⁴². To, co ograniczone, może być poznawalne (podobnie byt), natomiast to, co nieograniczone, jest zakryte, niepoznawalne i przez to należy do kategorii *pseudos* – fałszu.

FILOZOFOWIE PRZYRODY za przedmiot swoich rozważań uczynili naturę (*physis*) i szukali *piernszych zasad i przyczyn* (Arystoteles). Według HERAKLITA z EFEZU prawda nie była rzeczą jasną. Jej tajemnicę można poznać dzięki intelektowi (umysł: *nous*), który dociera do zasady rządzącej wszystkim. Zasadę tę wiązał z *Logosem* - umysłem świata, (którego częścią jest umysł ludzki), racjonalną podstawą kosmosu. Prawda to zdolność wglądu ludzkiego logosu w wieczny Logos, dzięki czemu człowiek może odkryć prawa rządzące światem. T. Duma konstatuje: *W ten sposób prawda po raz pierwszy zostaje związana z wiecznym prawem, porządkiem, rozumem i racjonalnością*⁴³. Zbliżone do hebrajskiego (choć zbudowane na zupełnie innych fundamentach) jest przekonanie Heraklita o związku między prawdą a moralnością. Ludzi mądrych cechuje nie tyle intelekt, co panowanie nad sobą, mówienie prawdy i życie zgodne z naturą rzeczy. *Ludzie źli są wrogami prawdy*⁴⁴. Odkrywanie prawdy nosi znamiona wtajemniczenia (inicjacji).

Bezpośrednim poprzednikiem eleatów był KSENOFANES z KOLOFONU (ok. 570-470 przed Chr.). Sformułował zasadę jedności świata (monizm; *jednia*). Jego filozofowanie do rozważań o *alétheia* wnosi dwa istotne wątki – koncepcję bóstwa oraz ograniczoną możliwość poznania prawdy. W poemacie *Silloi* (*Szyderstwa*) przedstawił ideę jednego boga w niczym niepodobnego do człowieka. Bóstwo, według Ksenofanesa, *całe [jest] patrzeniem, całe myśleniem, całe słuchaniem* i dodaje: *zawsze pozostaje na tym samym miejscu, nigdy się nie porusza, ani nie zmienia się w czasie*⁴⁵.

Wyrażając się o prawdzie i ludzkiej możliwości poznania *jedni*, filozof stwierdził: *A co się tyczy prawdy, to nie było nikogo i nie będzie, kto by ją znał o bogach i o tych wszystkich rzeczach, o których wspominam. Ponieważ jeżeli nawet udałoby mu się wypowiedzieć prawdę najdoskonalej, sam będzie tego nieświadomy, gdyż wyłącznie*

⁴² J. Gajda, *Przedplatońskie koncepcje prawdy*, s. 35.

⁴³ T. Duma, *Problem prawdy w myśli Platona*, s. 9-10.

⁴⁴ K. Mrówka, *Heraklit. Fragmenty: nowy przekład i komentarz*, Warszawa 2004, B 133; przeciwny pogląd - por. B 13.

⁴⁵ Cyt. za: K. Freeman, *Ancilla to the Pre-Socratic Philosophers: A Complete Translation of the Fragments in Diels, Fragmente Der Vorsokratiker*, Cambridge 1962, s. 23.

*mnienie jest udziałem wszystkich*⁴⁶. Ksenofanes był więc przekonany, że rozum ludzki nie jest w stanie odkryć „prawdy ostatecznej”.

PARMENIDES Z ELEI, rówieśnik Heraklita, był pierwszym filozofem, który zdefiniował prawdę i umieścił ją w centrum swoich rozważań. Uczyl, że *filozofia rozpada się na dwie części: jedna dotyczy prawdy (alētheia), druga mniemania (doksas)*⁴⁷ i sformułował to następująco: *Niebytu nie można ani poznać, ani wyrazić, pozostaje jedna tylko droga: przyjąć byt i powiedzieć: jest*⁴⁸. Prawdę można osiągnąć dzięki poznaniu rozumowemu (w samej myśli) na drodze dedukcji. Wynika ona z logicznej tożsamości bytu (*ontōs*) i myśli (*logos, nous*)⁴⁹. Ma więc charakter ontologiczno-epistemologiczny (prawda ujęta jako byt uchwycony przez myśl). Filozof przeszedł od rozważań o świecie widzialnym (jednostkowych bytów materialnych) do świata czystej myśli.

W następnym pokoleniu problem prawdy podjął DEMOKRYT (ok. 460-370 przed Chr.). W dziele *Kanon* stwierdził, że są dwa sposoby poznania: za pośrednictwem zmysłów (*poznanie ciemne*) i za pomocą intelektu (*poznanie prawdziwe*).

W ujęciu pierwszych filozofów prawda była nieodłącznie związana z poznaniem naukowym (*theōria*) i jawiła się jako rzeczywistość zakryta, do której przystęp mają wyłącznie mądrzy, dzięki umysłowi, a nie zmysłom. Pozorom przeciwstawili oni *logos* i z nim, i tylko z nim, wiązali prawdę. Jednocześnie droga do *alētheia* prowadziła poprzez inicjację. Prawda pozostawała jednak do końca rzeczywistością ukrytą, nieprzeniknioną i tajemniczą, i była ściśle związana z moralnością.

E. Subiektywizacja prawdy w filozofii sofistów

Od połowy V w. przed Chr. w Atenach zaczęły działać pierwsze szkoły filozoficzne, zajmujące się granicami ludzkiego poznania. Sofiści podkreślali subiektywne znaczenie *alētheia*. Przenieśli oni zainteresowanie z filozofii natury (*physis*) na człowieka (*anthropos*) i wszystko, co ludzkie (ogólnie: kulturę)⁵⁰.

⁴⁶ K. Freeman, *Ancilla to the Pre-Socratic Philosophers*, s. 24.

⁴⁷ Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przekł. I. Krońska i inni, Warszawa 1988, s. 528.

⁴⁸ Cyt za: P. Janet, *Historia filozofii*, Poznań 1932, s. 16. Por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t.1, Lublin 1999, s. 143.

⁴⁹ Filozof stwierdza: *Tym samym jest boniem myśleć i być*, por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t.1, s. 142; zob. też: tenże, dz. cyt., t. 5, *Słownik, indeksy, bibliografia*, s. 5.

⁵⁰ Cicero, *Tusculanum disputationes*, 5,10,12 – Marek Tulliusz Cynceron, *Pisma filozoficzne*, t. 3, *Księgi Akademickie, O najwyszym dobru i złu, Paradoxy stoików i Rozmowy Tuskulańskie*, przekł. W. Kornatowski, J. Śmigaj, Warszawa 1961 s. 688.

Metoda dedukcyjna, stosowana przez filozofów przyrody, została zastąpiona empiryczno-indukcyjną.

Jednym z pierwszych przedstawicieli tego kierunku był PROTAGORAS Z ABDERY (ok. 480-410 przed Chr.). Jego dzieła zaginęły. Pozostały tylko nieliczne, pojedyncze zdania w pismach polemizujących z nim filozofów oraz rozprawka napisana przez nieznanego autora-sofistę z V w. przed Chr., pod tytułem: *Podwójne twierdzenia (Dissoi logoi)*. Odnajdujemy w niej charakterystyczną dla sofistów względność prawdy.

Protagoras był autorem dzieła: *Prawda, czyli mowy obalające*. Pierwsze zdanie traktatu przytacza Platon w dialogu *Teajtet*: [Protagoras] *Powiada przecież gdzieś, że miarą wszystkich rzeczy jest człowiek; istniejących, że są, i nieistniejących, że nie są*⁵¹. Według Diogenesa Laertiosa: *Protagoras [...] pierwszy twierdził, że o każdej rzeczy istnieją dwa sądy wzajemnie sprzeczne i pierwszy twierdzenia tego dowodził praktycznie w dyskusjach dialektycznych*⁵²; według Sekstusa Empiryka (lata 160-210): *Tak więc Protagoras przyjmuje tylko to, co jawi się poszczególnym jednostkom i w ten sposób wprowadza zasadę relatywizmu*⁵³. W jego wizji prawdy można dostrzec współczesną koncepcję prawdy egzystencjalnej.

Dalej poszedł rówieśnik Protagorasa, sofista GORGIASZ LEONTINOI (ok. 485-385 przed Chr.). W dziele *O naturze, albo niebycie* (dzieło zaginęło) przeciwstawia się relacji bytu do prawdy⁵⁴. W przeciwieństwie do Protagorasa uważał również, że człowiek nie jest miarą wszystkiego. Według Gorgiasza nie ma bytu (a przez to nie ma ani *alētheia* absolutnej, ani względnej), wszelkie mniemania (*doksa*) są zwodnicze. Istnieją jedynie sytuacje, w których znajduje się konkretny człowiek i społeczność. Dlatego G. Reale nazywa Gorgiasza jednym z pierwszych reprezentantów etyki sytuacyjnej⁵⁵. *Alētheia* i *doksa* zastąpione zostały władzą, jaką mają argumenty, a konkretnie słowo. Kto jest w stanie lepiej się wysłowić i bardziej pociągająco argumentować na swoją korzyść, tego zdanie będzie miało siłę przekonania. Sofista stwierdza z mocą:

⁵¹ Plato, *Theaetetus*, 152 A, [w:] Platon, *Parmenides. Teajtet*, przekł. W. Witwicki, Kęty 2002, s. 106.

⁵² Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, 9,51,1, s. 545.

⁵³ Sekstus Empiryk, *Zarysy Pyrronówskie*, 1,216, cyt za: G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t.1, s. 248.

⁵⁴ Melissos, uczeń Parmenidesa napisał dzieło: *O naturze, czyli o bycie*, zob. Z. Nerczuk, *Traktat Gorgiasza „O niebycie” w parafrazie Sykstusa Empiryka*, [w:] red. I. Mikołajczyk, *Sapere Aude. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi dr hab. Marianowi Szarmachowi z okazji 65 rocznicy urodzin*, Toruń 2004, s. 185-201.

⁵⁵ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t.1, s. 265.

*logos jest potężnym władcą [logos dynastēs megas estin]*⁵⁶. Wywód kończy zdaniem, że ten, który potrafi mówić i nakłaniać tłumy, panuje nad ludźmi⁵⁷.

F. Obiektywizacja prawdy w filozofii klasycznej

Głównymi oponentami sofistów byli trzej najbardziej znani greccy filozofowie: Sokrates (470/469-399 przed Chr.), Platon (427-347 przed Chr.) i Arystoteles (384-322 przed Chr.). Każdy z nich, wychodząc z innego założenia, scharakteryzował *alētheia* jako wartość obiektywną.

SOKRATES, skupiony w swojej filozofii na człowieku, zwalczał relatywizm poznawczy sofistów, głosząc, że człowiek może osiągnąć prawdę dzięki wysiłkowi intelektualnemu i moralnemu. Podstawą jego sądu jest zdefiniowanie istoty człowieka. Prawdziwe „ja” i „świadomość” człowieka tkwi w jego duszy (*psyche*). Platon przywołuje tę tezę Sokratesa w wielu dialogach, na przykład w *Alcibiadesie*: *Duszę tedy nam rozkazujecie poznać, zalecający* [Sokrates], *abyśmy poznali siebie*⁵⁸. Ciało, w nauczaniu Sokratesa, jest niczym innym jak *narzędziem duszy*. Cnotę (*aretē*) definiuje jako dobro najwyższe, które osiąga się dzięki wiedzy i poznaniu. Wszystko to, co pozwala duszy być dobrą, prowadzi do szczęścia i doskonałości moralnej. Mądrość jest autentycznym poszukiwaniem wartości kształtujących moralność.

W przeciwieństwie do sofistów (uczących o względności i umowności prawdy, o prawdziwości tego co skuteczne), Sokrates nauczał odwrotnie: jedynie mowa prawdy to mowa skuteczna. Prawda prowadzi do poprawy moralnej ludzi⁵⁹. Sposób i technika dowodzenia nie ma żadnej wartości, gdyż nie o słowa idzie, a o prawdę. Odwołanie się do opinii większości, przekonanych skuteczną retoryką przez sofistów, nie ma wartości, gdyż prawdy nie można przegłosować⁶⁰.

Odkrywaniu prawdy służyła metoda indukcyjna i definicje. Metoda ta wynikała z przekonania, że prawdę należy wydobyć i odkryć z wnętrza człowieka. Swoją rolę sprowadzał do funkcji *akuszerza prawdy*, pomagał wydawać na świat wiedzę tkwiącą we wnętrzu człowieka.

⁵⁶ Gorgias, *Laudatio Helenae*, 8, [w:] Gorgiasz, *Pochwała Heleny*, przekł. K. Tuszyńska, „Przegląd Humanistyczny”, 1984, nr 3, s. 110.

⁵⁷ Plato, *Gorgias*, 452 E, [w:] Platon, *Dialogi*, t. 1, przekł. W. Witwicki, Warszawa 1991, s. 349.

⁵⁸ Plato, *Alcibiades*, 130 E, [w:] *Dzieła Platona*, t. 2, przekł. A. Bronikowski, Poznań 1879, s. 53.

⁵⁹ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 1978, s. 78.

⁶⁰ D. Olesiński, *Perswazja logosu w „Gorgiaszu” Platona*, [w:] A. Pacewicz, *Kolokwia Platońskie. GORGIAS*, 139-137, Wrocław 2009, s. 142.

PLATON filozofię interpretował jako *umiłowanie mądrości*, co oznaczało, że to poszukiwanie prawdy, a nie jej posiadanie jest istotą filozofii⁶¹.

W jego filozofii największym *novum* była koncepcja idei (*eidos: kształt, postać, wygląd*) – wiecznych i doskonałych istotności samych w sobie⁶². Za pomocą teorii idei chciał odpowiedzieć na pytania: jakiego rodzaju bytami są liczby, figury geometryczne, a także pojęcia abstrakcyjne; oraz co stanowi o tożsamości bytu wyraźnie dynamicznego i zróżnicowanego (Heraklit), a jednocześnie jednego i niezmiennego (być może: Parmenides).

Alētheia występuje jako *rzeczywistość boska* (ubóstwienie prawdy) oraz jako *wyraz realizowania się ludzkiej wolności* (soteryjna moc *alētheia*)⁶³. Oba te wątki są ważne przy analizie nowotestamentowego ujęcia prawdy.

Teoria prawdy u Platona jest wieloaspektowa. W ujęciu ontologicznym interpretował on prawdę jako odkrycie natury bytu (zgodnie z etymologią terminu *alētheia*), w sensie epistemologicznym przeciwstawiał prawdę fałszowi (*phantasma*), w znaczeniu aksjologicznym pisał, że *uchodzi u bogów i u ludzi za dobro największe ze wszystkich*⁶⁴, w wymiarze teologicznym przekonywał, że Bóstwo *całkowicie wolne jest od wszelkiego fałszu, jest prawdziwe tak w czynie, jak i w słowie* [*alēthes en te ergo kai en logo*], nikogo w błąd nie wprowadza, nie zwodzi i nie jest zmienne⁶⁵. Uważał, że istotą człowieka jest dusza stanowiąca o jedności człowieka, chociaż nie jest jednolita, tworzą ją bowiem trzy „części”: pożądliva, impulsywna (obie związane są z ciałem) oraz rozumna, określana jako *duch-nous* (o niezmiennej i wiecznej naturze, jak idee), posiadającą wiedzę o ideach, którą przeniosła z poprzedniego świata).

Odwołując się do mitu o bogini Leto⁶⁶, twierdził, że prawda jest wyrwaniem się z kręgu niepamięci poprzez poznanie anamnetyczne (*anamnesis* – przypominające), dzięki któremu duszy przywrócona zostaje pamięć o tym, kim była, przebywając w świecie idei (metempsychoza). Pomoc w procesie „odzyskiwania pamięci” pełni rozum, natomiast ciało i zmysły są źródłem fałszu.

⁶¹ Cyt. za: A. Kucz, „*Umbra veri*”. *Arnobiusz i nurty filozofii klasycznej*, Katowice 2012, s. 113.

⁶² A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, Kraków 2005, s. 51-52.

⁶³ A. Maryniarczyk, *Wolność a prawda*, s. 61-71, „Człowiek w Kulturze”, 1997, 9, s. 63.

⁶⁴ Plato, *Leges* 730 C, [w:] Platon, *Prawa*, przekł. M. Maykowska, Warszawa 1960.

⁶⁵ Plato, *Republica*, 382 E, [w:] Platon, *Państwo*, przekł. W. Witwicki, Kęty 2001, s. 80.

⁶⁶ Tamże, 621 B, s. 338.

Prawda sama w sobie posiada moc zbawczą – wyzwala, oczyszcza i prowadzi człowieka do wolności⁶⁷. Prawdziwą wolność mają bogowie, bo są wolni od cielesności. W dialogu *Fedon* Platon wskazuje na ograniczoność poznania narzuconą przez ciało (*tysięczne nam kłopoty sprawia ciało*). Dopiero dzięki śmierci ciała dusza może zostać wyzwolona z jego okowów (*ciało nasze jest grobowcem duszy [to sōma estin hēmin sēma]*⁶⁸) i będzie mogła oglądać rzeczywistość taką, jaka ona jest. Platon wymienia niektóre przeszkody stawiane przez ciało: troska o pokarm, choroby, pragnienia i żądze, obawy, wreszcie zwykłe głupstwa, które rozpraszaają i nie pozwalają się skupić na tym co najważniejsze. To wszystko utrudnia dotarcie do prawdy, czyni człowieka niewolnikiem ciała do tego stopnia, że *niepodobna przy nim dojrzeć prawdy*. Miejsce, w którym dusza ogląda i kontempluje prawdę, jest we władaniu Bóstwa (Absolut – *Istota istotnie istniejąca*). Określił je za pomocą triady naczelných idei: *boskim pierwiastkiem jest piękno, prawda, dobro...*

Platon posługuje się pojęciami *alētheia* i *alēthes* również w sposób zwykły (niemetaforyczny) i terminy te oznaczają: *tak, naprawdę, rzeczywistość*; antonimem ich jest *mit, kłamstwo*, ale też *niesprawiedliwość (adikia), bezbożność (asebeia)* i *ignorancja (amathia)*⁶⁹.

ARYSTOTELES utrzymywał przekonanie o ścisłym związku bytu z prawdą. Według niego byt z natury rzeczy zawiera prawdę i jest to prawda „obiektywna”, nie „subiektywna”. Każdy byt ma tylko jedną prawdę, dlatego nie zachodzi możliwość relatywizmu (zachodziłaby wówczas, gdyby byt miał wiele prawd)⁷⁰. Definiując prawdę, podkreślał związek występujący między bytem a naszą wiedzą o nim. Prawda i fałsz nie może zachodzić w bytach: *bez względu na to czy jesteśmy w prawdzie, czy w błędzie, byt zawsze ma się tak samo*⁷¹. Prawda jest konsekwencją myślenia zgodnego z rzeczywistością, *alētheia* to stan umysłu, który zgodnie (adekwatnie) z rzeczywistością ocenia byt. Wyjaśnia to tak: *być w błędzie to sądzić inaczej, aniżeli się rzeczy mają. [...] Nie dlatego bowiem, iż uważamy, że jesteś biały, jesteś taki faktycznie, lecz odwrotnie, ponieważ jesteś biały, my stwierdzając to mówimy prawdę*⁷². W *Metafizyce* podaje definicję prawdy, która zo-

⁶⁷ A. Maryniarczyk, *Wolność a prawda*, s. 63

⁶⁸ Plato, *Gorgias*, 493 A, [w:] Platon, *Dialogi*, t. 1, przekł. s. W. Witwicki, s. 406.

⁶⁹ E. Osek, *ALĒTHEIA*, s. 68.

⁷⁰ A. Maryniarczyk, *Wolność a prawda*, s. 70.

⁷¹ Aristoteles, *Metaphysica*, 1052 A 10, tłumaczenie własne.

⁷² Aristoteles, *Metaphysica*, 1051 B 7-9, [w:] Arystoteles, *Metafizyka*, przekł. T. Żeleźnik, M.A. Krapiec, A. Maryniarczyk, t. 2, Lublin 1996, s. 72.

stanie uznana za klasyczną (dziś określana mianem korespondencyjnej lub semantycznej): *Jest fałszem powiedzieć o tym, co jest, że nie jest, lub o tym, co nie jest, że jest; jest prawdą powiedzieć o tym, co jest, że jest, lub o tym, co nie jest, że nie jest*⁷³.

Okres hellenistyczny.

Kryteria prawdy: cynicy i sceptycy, szkoła stoicka i epikurejska

Instytuty powołane przez Platona i Arystotelesa po śmierci założycieli działały nadal. Przełom IV/III w. przed Chr. przyniósł rozwój nowych szkół filozoficznych oraz teorii poznawczych, co doprowadziło do sporu o wiarygodne źródło wiedzy, czyli o prawdę. Najważniejszą rolę odegrali cynicy i sceptycy oraz szkoła stoicka i epikurejska. Cechą charakterystyczną tego okresu było przemożne zainteresowanie etyką, w znacznie mniejszym stopniu zaś logiką czy fizyką.

Cynicy

Pierwsi przedstawiciele filozofii cynickiej wywodzili się od Sokratesa (tzw. sokratycy mniejsi⁷⁴). Założycielem tego ruchu był Antystenes (ok. 440-365 przed Chr.), który przyjął niektóre doktryny Sokratesa, między innymi naukę o duszy, intelektualizm etyczny (postępowanie człowieka zależy od jego wiedzy na temat dobra i zła), nade wszystko koncepcję o cnocie wystarczającej do szczęścia i możliwości jej opanowania poprzez naukę (ćwiczenie cnoty)⁷⁵. Dla cyników życie zgodne z naturą oznaczało, że nie liczą się bogactwo, sława czy władza, ale to, co pierwotne i instynktowne. Logika cyników była praktyczna, nie teoretyczna: wybór stylu życia opierał się na prawie do samostanowienia. Celem takiego życia było szczęście (*eudaimonia*), które rozumiano jako wolność od uwarunkowań zewnętrznych. Dla cyników cnota stanowiła kryterium prawdy. Źródłem jej poznania są wrażenia zmysłowe, a wiedzę zdobywa się na podstawie przeprowadzonych doświadczeń logicznych⁷⁶. Byli zwolennikami tezy, że byt jest sam sobą i nie potrzebuje żadnej innej definicji (Antystenes).

Filozofia cynicka była głosem w dyskusji o państwie i prawach. Najbardziej znanym przedstawicielem tego kierunku, o skrajnych poglądach, był

⁷³ Arystoteles, *Metafizyka*, 4, 7,27 (1011 b 26-29), opr. A. Krapiec, A. Maryniarczyk, przekł. T. Żeleźnik, t. 1, Lublin 1996, s. 207.

⁷⁴ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 1, s. 402.

⁷⁵ Tamże, s. 403.

⁷⁶ Por. J. Kwapiszewski, *Cynicy kontynuatorami poglądów Sokratesa*, „Słupskie Studia Filozoficzne”, 2001, 3, s. 13.

Diogenes z Synopy (ok. 410-323 przed Chr.). Zanegował wartość społeczeństwa, które jego zdaniem było odpowiedzialne za zło, niesprawiedliwość, podziały i nierówności⁷⁷. Podważał zarówno instytucję państwa, jak i małżeństwa. Twierdził, że rezygnując z dóbr, jakie niesie kultura, osiąga się autonomię, uniezależnienie od uwarunkowań społecznych i ucisku ze strony *polis*.

Sceptycy

Sceptycyzm wiązać należy z osobą Pyrrona z Elidy (ok. 365-270 przed Chr.). Sceptykom (*skeptikos* – wątpiący, rozpatrujący) w mniejszym stopniu zależało na ustaleniu prawdy, w większym na ujawnieniu fałszu i wskazywaniu logicznych braków w rozumowaniu innych. Diogenes Laertios scharakteryzował ich następująco: *Sceptycy starali się obalić twierdzenia (dogmata) wszystkich szkół, sami jednak niczego stanowczo nie twierdzili [...], nawet własnego stanowiska*⁷⁸. Najostrzej występowali przeciw stoikom *reprezentującym najsilniejszą twierdzącą filozoficznego dogmatyzmu*⁷⁹.

Pyrron, podobnie jak wcześniej sofisci, zanegował byt i prawdę (obiektywną). Według niego istnieją tylko zjawiska. Uważał, że skoro nie można zdefiniować bytu (*żadna rzecz nie jest bytem bardziej niż niebytem*⁸⁰), nie ma też pewnego oparcia dla jakiegokolwiek miary - *alētheia* i nie jest nią także człowiek.

Sceptycy nie negowali samej możliwości poznania prawdy, bowiem już samo stwierdzenie: *nic nie można poznać*⁸¹ jest albo sprzeczne samo w sobie (oznacza bowiem, że właśnie coś poznaliśmy), albo stanowi nieuprawniony wyjątek⁸². Problemem był wybór kryterium, by orzec w sposób pewny o prawdziwości wydawanych sądów, a tego nie da się uczynić, ponieważ przesłanki nigdy nie są wystarczające, by móc na nich oprzeć rozumowanie (są to tzw. „tropy” sceptyczne)⁸³.

Przedstawicielami nurtu umiarkowanego sceptycyzmu byli Karneades z Cyreny (214-129 przed Chr.) i Filon z Laryssy (ok. 154-84 przed Chr.). Fi-

⁷⁷ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 1, s. 413.

⁷⁸ Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, 9,74, s. 560.

⁷⁹ I. Dąmbaska, *Zarys historii filozofii greckiej*, Lublin 1993 (wydanie I: Lwów 1935), s. 118.

⁸⁰ Teza ta, choć pochodzi z okresu późniejszego, oddaje istotę nauki Pyrrona, por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 4, s. 177.

⁸¹ Cicero, *Academicorum libri*, 2,9,28, [w:] Marek Tulliusz Cynceron, *Pisma filozoficzne*, t. 3, przekł. W. Kornatowski, Warszawa 1961, s. 9-154.

⁸² R. Ziemińska, *Spójność starożytnego sceptycyzmu*, 147-163, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria”, 2010, 19/1, s. 149-150.

⁸³ A. Wiśniewski, *Sceptycyzm a kryterium prawdy*, „Poznańskie Studia z Filozofii Nauki”, 12 (1992), s. 173-174.

lon twierdził, że choć nie możemy osiągnąć pewności w poznaniu, to należy stopniowo przybliżać się do prawdy. Formuluje w związku z tym koncepcję *mniemań prawdopodobnych*⁸⁴.

Stoicy

Na przeciwległym biegunie stanęli stoicy. Twórcą szkoły był Zenon z Kition (ok. 335-263 przed Chr.). Najwybitniejszymi przedstawicielami byli: Chryzyp (ok. 279-204 przed Chr.), *stara szkoła*, Poseidonios (135-50 przed Chr.), *średnia* i Epiktet (ok. 50-130 po Chr.) oraz Rzymianie: Seneka Młodszy (ok. 4 r. przed Chr.- 65 r. po Chr.) i cesarz Marek Aureliusz (121-180 po Chr.), *nowa szkoła*.

Według stoików zasadą wszystkiego jest *logos*: w fizyce (ontologii) jest on zasadą stwórczą, w logice zasadą prawdziwości, w etyce zasadą normatywną. Cnota polega na życiu zgodnie z naturą: *celem naszym staje się życie zgodne z naturą, a więc życie zgodne z naszą własną naturą i z naturą wszechświata, tj. nieczynienie tego, czego zabrania wspólne prawo, którym jest wszystko przenikający zdrowy rozum (orthos logos)*⁸⁵. Stoik nie pogardza kulturą, skoro rozum ludzki uczestniczy w Logosie-Rozumie świata. Wolność stoicka to jedność umysłu z rozumną naturą kosmosu i opanowanie własnych uczuć. Wśród afektów, które należy powstrzymać, najgroźniejsze są: zawiść, pożądlivość, smutek i obawa. Cnotami kardynalnymi są: roztropność, męstwo, samokontrola (umiarkowanie) i sprawiedliwość.

Stoicy uważali, że wszystko co istnieje jest materią. Byt niematerialny to niebyt, czyli próżnia. Do tego rodzaju zaliczali także przestrzeń i czas. Uznali konieczność cielesności Boga-Logosu (Bóg najwyższy), bogów Panteonu, ale też ludzkich dusz i cnót. Poziom cielesności jest różny, w zależności od stopnia napięcia ruchu i charakteru materii. Najmniejszy ruch jest w materii nieożywionej, największy w Bogu. Według stoików Bóg-Logos jest czynną zasadą zawierającą w sobie formę wszystkich rzeczy, jest również boskim tchnieniem (*pneuma*). Zdaniem Chryzypa *całą rzeczywistość jednaczy pneuma, która całą ją przenika i przez którą wszystko jest trzymane razem, trwa i zgadza się ze sobą*⁸⁶.

Wszystko co istnieje posiada dwa przenikające się elementy: materię (element bierny) i ruch (element czynny). Diogenes Laertios referuje: *zasada bierna jest to substancja beżjakościowa – materia, zasada czynna, to tkwiący w niej rozum*

⁸⁴ F. Copleston, *Historia filozofii. Grecja i Rzym*, t. 1, s. 470; W. Tyburski, A. Wachowiak, R. Wiśniewski, *Historia filozofii i etyki*, Toruń, 1997, s. 111.

⁸⁵ Diogenesa Laertiosa, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, 7, 87, s. 410.

⁸⁶ Cyt za: G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 3, s. 373.

(logos) – bóg⁸⁷. Wyznając zasadę materii w ruchu, stoicy byli monistami, nie zawsze konsekwentnymi, choćby gdy przekonywali, że *wszystko jest tylko częścią jednej zdumiewającej całości, której ciałem jest natura, a Bóg duszą*⁸⁸. Wierzyli, że *świat jest istotą żywą, rozumną, mającą duszę i myślącą*⁸⁹. Przekonanie to prowadziło do panteizmu: *świat stoicy rozumieją trojako: najpierw nazywają go bogiem [...], jest on niezniszczalny i niestworzony, i jest twórcą ładu we wszechświecie; to on po upływie czasów wchłonie w siebie całą substancję i znowu ją z siebie zrodzi*. Panteistyczne przekonania nie stoją w sprzeczności z politeizmem: *Bóg jest tym samym co Rozum (nous), Przeznaczenie, Zeus. Ma on jeszcze wiele innych nazw. Substancją Boga jest cały świat i niebo...*⁹⁰.

Stoicy przyjęli tzw. spostrzeżenia kataleptyczne, obejmujące całość zjawiska (*katalepsis* - chwycić) jako podstawę do wydawania niezbitych sądów. *Prawdziwość czy wiarygodność właściwa przedstawieniu kataleptycznemu bierze się stąd, że przedstawienie takie jest działaniem oraz modyfikacją materialną i „cielesną”, jaką rzecz wywołuje w naszej duszy i która wywołuje równie materialną i „cielesną” odpowiedź ze strony duszy*⁹¹. Tak ujęte kryterium wynika z przekonania, że prawda jest czymś materialnym, jest „ciałem”.

Epikurejczycy

Założycielem szkoły był Epikur z Samos (341-270 przed Chr.). Epikureizm okazał się nadzwyczaj stabilny i przetrwał w niemal niezmiętej postaci 600 lat⁹². Z oryginalnych dzieł filozofa nie zachowało się wiele.

Największe kontrowersje wzbudzała główna dewiza nauki Epikura: *celem życia jest przyjemność (hēdonē)*⁹³, Podobną doktrynę głosił przed nim Arystyp z Cyreny (435-366 przed Chr.). W. Tatarkiewicz przedstawił go następująco: *Arystyp był możliwie najbardziej zdecydowanym i bezkompromisowym hedonistą, jakiego zna historia etyki [...]* [Gdy] *Sokrates głosił, że jedynie dobro (mianowicie moralne) daje przyjemność, Arystyp – że przyjemność jest jedynym dobrem*⁹⁴. Epikur przedstawił swoją etykę szczęścia następująco: *Gdy przeto twierdzimy, że przyjemność jest naszym celem najwyższym, to [...] przyjemność, którą mamy na myśli, charakteryzuje nie-*

⁸⁷ Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, 7, 134, s. 430.

⁸⁸ Cyt. za: F. Copleston, *Historia filozofii. Grecja i Rzym*, t. 1, Warszawa 1998, s. 439.

⁸⁹ Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, 7, 142, s. 434.

⁹⁰ Tamże, 7, 147, s. 436.

⁹¹ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 3, s. 343.

⁹² F. Klimke, *Historia filozofii*, Kraków 1929, t. 1, s. 69. Diogenes Laertios *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, 10,9, s. 589.

⁹³ Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, 10,11, s. 590.

⁹⁴ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, s. 81.

*obecność cierpień fizycznych i brak niepokojów duszy. Nie pijatyki i hulanki, nie obcowanie z pięknymi chłopcami i kobietami, nie ryby i inne smakotyki, jakich dostarcza zbyt-kowny stół, czynią życie przyjemnym, ale trzeźwy rozum...*⁹⁵.

Filozofię podzielił na trzy działy: fizykę (teoria przyrody), logikę (teoria poznania) podporządkowane etyce (teoria szczęścia). Fizyką Epikur zajmował się, gdyż zaspakajała naturalną potrzebę wiedzy oraz uspokajała umysł. Tak ujęta fizyka pozwalała zlokalizować źródła lęku, który uniemożliwia człowiekowi osiągnięcie szczęścia. Filozof uważał, że lęk ma dwie przyczyny: fałszywą wizję bogów i nieprawdziwe wyobrażenia związane ze śmiercią.

Oparł się na atomistycznej filozofii Demokryta i przyjął stanowisko absolutnie materialistyczne: cały wszechświat składa się z atomów w ruchu (materializm mechanistyczny). Podstawą badań naukowych były bezpośrednia obserwacja i dedukcja. Świadomość, że światem rządzą prawa natury ukryte w atomach, a nie bogowie, mogła czynić człowieka wolnym od lęku. Nie zaprzeczał ich istnieniu. Dzięki refleksji nad nimi człowiek może bowiem pojąć istotę szczęścia, czyli przyjemność.

Drugim źródłem lęku jest śmierć. Epikur nauczał, że dusza jest materialna, a więc również śmiertelna. Zatem *śmierć, najstraszniejsze z nieszczęść wcale nas nie dotyczy, bo gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas już nie ma*⁹⁶. W ten sposób główne przeszkody w teologii (uwolnienie człowieka od strachu przed bogami) i w antropologii (lęku przed śmiercią), zdaniem Epikura, zostały pokonane.

Zdefiniowanie szczęścia wymagało odpowiedzi na pytania: jak odróżnić prawdę od fałszu. Poszukiwanie kryterium prawdy nazywał kanoniką. Za kanon prawdy przyjął zmysły (sensualizm). Błąd powstaje w wyniku niedoskonałej pracy naszych zmysłów. W odniesieniu do uczuć – Diogenes Laertios wyjaśnia: [Epikurejczycy] *twierdzili, że istnieją dwa stany czuciowe – przyjemność i ból, których doznają wszystkie istoty żywe i że przyjemność jest zgodna z ich naturą, a ból jest czymś obcym. Na podstawie tych stanów decydujemy się, co wybrać, a co odrzucić*⁹⁷. Uczucia, jako wrażenia zmysłowe, nigdy się nie mylą.

Mędrzec to osoba, która poznała prawdę i może oddać się naturalnym przyjemnościom, nie stając się jednocześnie ich niewolnikiem. Ktoś, kto tego nie rozumie, staje się zakładnikiem rozkoszy, chciwcem sławy i majątku,

⁹⁵ Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, 10,131-132, s. 649.

⁹⁶ Tenże, 10,125, s. 645.

⁹⁷ Tenże, 10,33-34, s. 600-602.

człowiekiem chorobliwie ambitnym, czyli *summa summarum* nierozumnym, nieświadomym swojej władzy i wolności. Sensem życia szczęśliwego jest rozpoznanie istoty przyjemności, a tym jest mądrość (*phronēsis*), początek wszelkiego dobra i dobro najwyższe: *Ona nas uczy, że nie można żyć przyjemnie, jeśli się nie żyje mądrze, pięknie, sprawiedliwie, i na odwrót, że nie można żyć mądrze, pięknie i sprawiedliwie, jeśli się nie żyje przyjemnie. Wszak cnoty tworzą wraz z przyjemnym życiem naturalną jedność i życie przyjemne jest od nich nierozłączne*⁹⁸.

Eklektyzm rzymski

Na przełomie er filozofia weszła do kanonu kształcenia ogólnego. W pewnym stopniu zaspakajala ona głębsze potrzeby duchowości w kulturach, w których religijność przyjmowała często postać fasadową. W tej sytuacji szkoły filozoficzne posiadały często zabarwienie religijne. Frederick Copleston stwierdził: *Stąd zjawisko filozofów-kierowników, których zadanie było nieco analogiczne do zadania kierownika duchowego znanego światu chrześcijańskiemu*⁹⁹.

Drugą ważną cechą tego okresu był eklektyzm (*eklektikos* – *wybierający, umiejący dobierać*), powstały wskutek odmiennej oceny rzeczywistości materialnej i metafizycznej prezentowanej przez przedstawicieli różnych szkół filozoficznych. Z jednej strony więc popularyzacja filozofii, z drugiej nastawienie na kompromis doprowadziły do pojawiania się eklektyzmu. Scholarchowie platońscy (Filon z Laryssy, Antioch z Askalonu) prezentują tezę, że platonizm, arystotelizm i stoicyzm głoszą w zasadzie zgodne poglądy (mają za ojca Sokratesa, a różnią się w sformułowaniach, nie w rzeczach)¹⁰⁰. Pierwszy z nich przyjął tezę, że choć są rzeczy, które obiektywnie pozostają niezrozumiałe, nie oznacza, iż takimi muszą pozostać, drugi uczył wręcz o istnieniu prawdy i możliwości jej poznania.

Eklektyzm doskonale pasował do mentalności praktycznych Rzymian. W. Tatarkiewicz stwierdził: *W tym środowisku filozoficznie nietwórczym filozofowie, nie umiejąc tworzyć idei nowych, zestawiali stare*¹⁰¹. Przedstawicielami tego nurtu byli Marek Terencjusz Warron (116-27 przed Chr.) i Marek Tulliusz Cynceron (106-43 przed Chr.). U pierwszego z nich znajdujemy echa poglądów stoików, cyników i platoników. Przejawiło się to również w jego kulcie jednego

⁹⁸ Tenże, 10,132, s. 648.

⁹⁹ F. Copleston, *Historia filozofii. Grecja i Rzym*, t. 1, s. 432.

¹⁰⁰ I. Dąmbaska, *Zarys historii filozofii greckiej*, s. 117.

¹⁰¹ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, s. 154.

Boga. Dzięki Warronowi początki filozofii rzymskiej związane są właśnie z nurtem eklektycznym.

Drugi z nich – Cyceon – najsłynniejszy z rzymskich eklektyków, zgrabnie połączył sceptycyzm z elementami platonizmu, arystotelizmu i stoicyzmu. Nie podważał wiary w Boga i Opatrzność, argumentował to konsensusem kulturowym. Podobne poglądy miał na temat nieśmiertelności duszy.

Za najlepsze ze wszystkich kryterium prawdziwości uważał świadectwo zmysłów, ale także zdrowy rozsądek i powszechną zgodę ludzi. Jednak sądy powinny być przyjmowane z pewnym sceptycyzmem (probabilizm).

W dziele *O naturze bogów* (*De natura Deorum*) postawił pytanie zbliżone do tego, jakie Pilat zadał Jezusowi: *Co to jest prawda?* [*Quid est veritas*]. W swoim traktacie Cyceon pytał niejakiego Gajusza Wellejusza: *Lecz gdzie jest prawda?* [*Sed ubi est veritas?*] *Czy może w owych niezliczonych światach, które w każdej, choćby najmniejszej chwili wciąż powstają i giną? Albo w niepodzielnych ciałkach, tworzących bez żadnego kierownictwa ze strony mocy boskiej i bez celu tak wspaniałe dzieła?*¹⁰² Pytanie *Gdzie jest prawda* jest szczególnie interesujące, gdyż ewangeliczny kontekst jest pokrewny. W obu przypadkach dyskusja toczy się wokół interpretacji spraw należących do innego świata (Jezus podkreśla to mówiąc: *Królestwo moje nie jest z tego świata*; J 18,36).

Filozofia grecka i judaizm: Filon z Aleksandrii

Najbardziej znany filozof żydowski – Filon z Aleksandrii (ok. 20 przed Chr. – 45 po Chr.) w swoich pracach egzegetyczno-filozoficznych przeniósł koncepcje platońskie, arystotelesowskie i stoickie na grunt judaizmu. Wyselekcjonował i opracował te elementy filozoficzne, które według niego w swojej strukturze najlepiej odpowiadały religijności żydowskiej. Jego intencją nie było niszczenie żydowskiej ortodoksji, ale *raczej pogodzenie jej z filozofią*¹⁰³. W. Tatarkiewicz, formułując osnowę jego filozofii, stwierdził: *Filon należał do tych, którzy mieli jeden tylko przedmiot prawdziwego zainteresowania: Boga*¹⁰⁴.

W ujęciu tego filozofa Bóg jest Bytem osobowym i czystym (*to ontōs on*), prostym, wolnym i samowystarczalnym. Podkreślał on absolutną transcen-

¹⁰² Cicero, *De natura Deorum*, 1,67, [w:] Marek Tulliusz Cyceon, *Pisma filozoficzne*, t. 3, przekł. W. Kornatowski, Warszawa 1961, s.167-223.

¹⁰³ F. Copleston, *Historia filozofii. Grecja i Rzym*, t. 1, s. 515.

¹⁰⁴ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, s. 162.

dencję Boga. Z tego też powodu, Bóg komunikuje się ze światem za pomocą bytów pośrednich. Najważniejszym z nich jest Logos. W niektórych pismach filozof sugerował, że Logos jest aspektem Boga i Jego pierworodnym, ale jednocześnie traktował go jako byt niższy, który należy umieścić wśród innych bytów pośrednich. Zatem *Logos Filona zajmuje pośrednie miejsce pomiędzy Logosem filozofii greckiej, a istotnie różnym od niego Logosem nauki chrześcijańskiej*¹⁰⁵.

Filon zna tropy sceptyków i potrafi wysnuć z nich argumenty na rzecz prawdy. Prawda jest w Bogu i żadne przyrodzone zdolności nie wystarczą do jej poznania. Możliwość rozpoznania rzeczywistości taką, jaką ona jest naprawdę, a nie jaka jawi się omylnym zmysłom, człowiek może zawdzięczać wyłącznie Bogu, jego Osobowemu Źródłu mądrości i łaski¹⁰⁶.

Istotną rolę w poznaniu prawdy pełni Pismo Święte, ponieważ tam znajduje się udzielone człowiekowi przez Boga objawienie. W dziele *Alegorie Praw*¹⁰⁷ próbę odkrycia prawdy przez ludzki rozum, bez pomocy Boga, przyrównywał do nietrwałego miasta króla Amorejczyków, Sychona (Lb 21,26-28). Wskazywał jednocześnie na ścisły związek wiary z prawdą – wiary jako drogi poznania prawdy: *Najlepiej jest zatem ufać Bogu, a nie zawodnym obliczeniom i wątpliwym przypuszczeniom. „Abraham uwierzył Bogu i został uznany za sprawiedliwego”* [Rdz 15,6]. *Jeżeli natomiast całą ufność oprzemy na własnych obliczeniach, wtedy wzniesiemy i zbudujemy miasto rozumu, burzącego prawdę, ponieważ Sychon znaczy zburzenie. [...] jeżeli prawdziwa nauka polega na ufności w Bogu, zatem jest błędem wierzyć marnym obliczeniom. Nerozumne dążenie wychodzi i szerzy się z obydwóch źródeł – z obliczeń i z ducha, który burzy prawdę. Dlatego jest powiedziane: „Z Cheszbonu wyszedł ogień, płomień z miasta Sychona”, ponieważ istotnie jest nierozumnie wierzyć pozorom pewnym obliczeniom, albo duchowi, burzącemu prawdę*¹⁰⁸.

Prawda prowadzi do zjednoczenia z Bogiem, co dokonuje się jednak tylko dzięki Boskiej pomocy. Bóg przekonuje najdoskonalszą część duszy, czyli ludzki rozum, by podążała za Nim. Życie cnotliwe – najważniejszy element etyki, jest życiem zgodnym z przykazaniami Boga.

¹⁰⁵ Filon Aleksandryjski, *Pisma. O stworzeniu świata. Alegorie praw. O dekalogu. O cnotach*, t. 1, przekł. wstęp i komentarz L. Joachimowicz, Warszawa 1986, s. 25.

¹⁰⁶ Philo Alexandrinus, *De Vita Moses*, 1,48; por. A.C. Thiselton, *Truth*, s. 874-877.

¹⁰⁷ Philo Alexandrinus, *Legum allegoriae*, [w:] Filon Aleksandryjski, *Pisma*. przekł. L. Joachimowicz.

¹⁰⁸ Philo Alexandrinus, *Legum allegoriae*, 3,228, [w:] Filon Aleksandryjski, *Pisma*, s. 186.

Podsumowanie

W podejściu do prawdy tradycja grecka i hellenistyczna, w przeciwieństwie do żydowskiej, nie była spójna i jednolita. W kulturze greckiej *alētheia* była przedmiotem nieustannego poszukiwania. Nie identyfikowano jej z Bogiem, nie istniała też święta księga ani żadna inna norma mogąca pełnić taką rolę. Bogowie greccy nie byli reprezentantami i gwarantami prawdy. Teologię uprawiano w szkołach filozoficznych, nie w świątyniach. Religie misteryjne, jak orfizm, wprowadziły do systemu helleńskiego kilka kluczowych pojęć i koncepcji (nieśmiertelna dusza, ciało więzieniem duszy, inicjacyjna koncepcja prawdy). W różnym większym lub mniejszym, stopniu rzutowały one na greckie ujęcie *alētheia*.

Według Greków, prawda nie tyle tkwi w religii, ile w umyśle-rozumie. Pierwszymi, którzy to podkreślali i sięgnęli po naukowe wyjaśnienie świata oraz podjęli się odkrycia źródła prawdy, byli filozofowie przyrody. Poszukiwali praw, które rządzą kosmosem, pierwotnych zasad, stałych i trwałych elementów, na których można by się oprzeć konstruując ogólną wizję świata. Byli materialistami, pra-zasadę widzieli w ogniu, wodzie, ziemi i powietrzu. Ich różne punkty wyjścia prowadził do różnych wniosków (monizm, panteizm, dualizm, pluralizm). Wizję Demokryta zdominował materialistyczny atomizm, który znalazł swoje rozwinięcie w filozofii epikurejskiej. Koncepcja Heraklitejska ukazywała prawdę jako nieustanną i pełną dynamizmu, płynną i wieloraką rzeczywistość. By ją poznać, należy wznieść się ponad zmysły. Można wówczas dostrzec rozumem niezmierny Logos-Ogień, prawo natury. Stoicy zachowali koncepcję Logosu-Rozumu boskiego świata, ale za podstawę orzekania o prawdzie, w przeciwieństwie do Herkliata, przyjęli wrażenia zmysłowe. Parmenides jako pierwszy jasno zdefiniował prawdę w postaci, która zdobyła szeroką akceptację: byt to prawda. Definicję tę kontestowali sofisci, dla których *alētheia*, na równi z bytem, to coś względnego, subiektywnego i relatywnego. Zgodnie z ich koncepcją można równie dobrze stwierdzić, że *prawdy nie ma*, jak i orzec, że *każdy ma inną prawdę*. Cynicy prawdę dostrzegali w cnocie życia zgodnego z naturą. Sceptycy stworzyli cały system krytyki dogmatów. Ich tropy prowadzą do przekonania, że prawda jest, ale nie wiadomo gdzie. Wymyka się bowiem wszystkim definicjom, a każda próba jej uchwycenia musi kończyć się fiaskiem.

Najbardziej charakterystyczne definicje prawdy sformułowali filozofowie klasycy: Sokrates, Platon i Arystoteles. Dla dwóch pierwszych *alētheia* tkwi w duszy, stanowiąc integralny element człowieczeństwa. Platon dodat-

kowo wyniósł prawdę ponad niebiosa, na sam szczyt świata boskich idei. Arystoteles ściągnął ją jednak na ziemię i dostrzegł jej ślady w każdej rzeczy, widzialnym zjawisku i człowieku. Dla niego *prawdą* [jest] *powiedzieć o tym, co jest, że jest, lub o tym, co nie jest, że nie jest*. W ten sposób *alētheia* stała się dla Perypatu i wielu Greków niczym więcej, jak sądem wyrażonym w zdaniu poprawnie oddającym rzeczywistość obecną w bycie.

Gdy ostatecznie filozofia zagościła w Rzymie, została przyjęta zasadniczo w dwóch szatach: jedną był stoicyzm (w mniejszym stopniu epikureizm i inne szkoły filozoficzne), drugą eklektyzm. Szczególną rolę w promocji eklektyzmu na gruncie rzymskim odegrał Cyceeron.

Na zakończenie zadajmy sobie pytanie: jak definiował prawdę Rzymianin początków cesarstwa, osoba pokroju Pilata? Badania w tym zakresie pozwalają przyjąć, że dobrze wykształcony Rzymianin chętnie zajmował się filozofią. Znajdował się jednocześnie pod wpływem dzieł Cyceerona i nurtu filozoficznego eklektyzmu. Miał świadomość skomplikowanej natury prawdy, prezentowanej przez przedstawicieli różnych szkół filozoficznych. Mógł, podobnie jak Cyceeron, być w pewnym stopniu sceptykiem, poddającym w wątpliwość pewniki, ostrożnie definiującym swoje opinie, nieco w duchu probabilizmu, zachowując zasadę prawdopodobieństwa i zdrowy rozsądek.

W ewangelicznym epizodzie, przedstawiającym dialog Jezusa z Pilatem, jesteśmy świadkami zderzenia dwóch światów, dwóch różnych sposobów myślenia. Świat judaistyczny ujmował prawdę w aspekcie teologicznym, rzymski – w kategoriach filozoficznych, abstrakcyjnych i naukowych. Światy te, choć posługiwały się wspólnym językiem (*hē koinē dialektos*), nie do końca były skomunikowane. Zbudowane na innych fundamentach, odmiennie formułowały rzeczywistość zarówno widzialną, jak i metafizyczną.

Summary: „Pilate saith unto him: *What is truth?*” Emet and *alētheia* in Jewish and Greco-Roman tradition. Cultural-theological reading of J 8,31-32 and J 18,37-38a. Part 1

During the interrogation of Jesus before the tribunal of Pilate a question is posed: “What is truth?” (Gospel of John). The author makes it a canvas of the article and on this basis in the first part he wants to present similarities and differences in perception of truth in Jewish and Greco-Roman tradition. He starts from the meaning of the Hebrew term *’emet* and analyses its use in the Old Testamental environment as well as in the intertestamental period (Qumran, Philo of Alexandria). The term *’emet* is much more capacious than

its Polish equivalent and it means the truth as well as faithfulness, reliability, stability. In the OT writings it plays an important role in relation to God and His word as well as God's deeds (eg. the Law, the Covenant), and together with the word *hesed* it constitutes a characteristic hendiadys. The Jews, however, knew also use of the term *'emet* similar to the contemporary (compliance of a spoken judgment with reality; in this way it was used in everyday speech and the judiciary). In later texts it appears in the sense of knowledge hidden from the profanes, having its source in heaven and passed by messengers-angels to sages and prophets. Those in turn were to instruct worthy people, who in this way are acquainted with God's plans.

In the Greek culture, at least from the times of Parmenides, the truth (alētheia) was identified with being. Some philosophers identified pre-being with Deity (Xenophanes) or the Rule/Rules of the world (archē/archai). This concept was professed, among others, by Socrates, Plato and Aristotle, although each one of them within specifically conceived metaphysics. The objective nature of truth was negated by sophists, followed by agnostics. In other philosophical schools alētheia was conceived in close relation to ethics. However, depending on the schools and even on the period of their development, certain changes occurred, as in the case of intermediate and younger Academy (moderate skepticism and probabilism). In Rome, where the stoic mainstream and eclecticism (Cicero) dominated, awareness of the variety of definitions of truth led to the attitude of keeping distance to any certainties. Philosophising Romans, especially the skeptics and eclectics, referred to the principle of probability and common sense.

Keywords: Truth, 'emet, alētheia, Old Testament, Greek philosophy

ks. **Wojciech Gajewski** (1963) - duchowny Kościoła Zielonoświątkowego, pastor Zboru we Fromborku; dr hab. (historia, starożytność; specjalność - historia Kościoła), pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego (Zakład Historii Starożytnej), kierownik Pracowni Religioznawstwa UG. Autor, współautor i redaktor naukowy książek i artykułów z zakresu historii wczesnego chrześcijaństwa "Kapłaństwo i urząd" (2009); "Charyzmat, urząd, hierarchia" (2010); *Ekklesia a oikos w epoce Nowego Testamentu. Kościół w świetle antycznego domostwa na podstawie 1 i 2 Kor oraz przypowieści Mt 7:24-27, Mt 24:45-51, Łk 15:11-32* (2013) oraz historii i duchowości ruchu pentekostalnego: *Progresywny charakter duchowości pentekostalnej* (2012), autor haseł w *Encyklopedii Gdańska. Zielonoświątkowcy w Gdańsku* i *Gdański Instytut Biblijny* (2012). Miłośnik jazzu i bluesa.